

Tekst gwarowy — Woźniki 3

Autor: Alina Kępińska

{smoothgallery image=F2226.jpg&title=Pani Marianna Szczepanik&caption=Pani Marianna Szczepanik}Opowiada p. Marianna Szczepanik (gw. Szczepanicka, por. w zanotowanej, nie nagranej wypowiedzi sąsiada: a ta szczepanicka mieszko tu w tym czerwunym dumu), ur. 8 IX 1916 r. w Woźnikach i mieszkająca w tej miejscowości przez całe życie, z wyjątkiem pięcioletniego pobytu w czasie wojny na robotach w Niemczech. Łączyła pracę na roli z obowiązkami krawcowej. Podobnie czynił jej zmarły dwadzieścia kilka lat temu mąż, który oprócz tego, że był rolnikiem, trzydzieści lat pracował jako robotnik w bezpośrednim sąsiedztwie własnego gospodarstwa przy regulacji rzeki Warty. Obecny adres – w wyniku przyłączenia wsi do miasta – Sieradz, ul. Złota 36. Wypowiedź p. Marianny Szczepanik została podzielona na sześć fragmentów: I. O informatorce, II. O pracy na roli, wykopkach i dożynkach, III. O pierzoku, IV. O jedzeniu, V. O ślubie i weselu, VI. O Wielkanocy.

O pierzoku{vm}T250.mp3|L{/vm}

A gęsi po co państwo hodowali, czy tylko na mięso? Nie, na mięso nie tak, wiy pani, tylko każdy musiał mieć pierzynę {tt}dokładna – tu: ‘koniecznie z pierza, o pierzynie’|dokładną{/tt}, do spania, poduszki, z pierza, no nie? No to gęsi sie na to trzymało, żeby było pierza dużo, pierzyny żeby były fajne. To żywe gęsi się podskubywało? Tak, podskubało sie, tak. To się samemu darło, czy nie? Nie nie, to sie znowu zawołało, {tt}zawołać sąsiadków – ‘zawołać sąsiadki’; czas. zawołać w rekcji z D., a w D. końcówka – ów z r.m. |somsiadków{/tt}, może z pietnaście czy z dziesięć, no nie, ze dwa stoły, to piyrze sie wysypało na stoły, no i kobiety sobie darły to piyrze, no nie. I jak się to nazywało, mówili pierzoki? No, piyrzoki właśnie, piyrzok, idziymy na piyrzok. I wtedy dziewczyny może sobie śpiewały No pewnie, no mówie pani, wesoło było, wesoło było.